



Dziś reporter dyżurny

Rafał Kamiński czeka w godz. 12-14

tel. 018 449 66 14; e-mail: r.kamiński@gk.pl

Nowy dach zmięty jak... kartka papieru

► **Nocny wichur uderzył z ogromną siłą**

► **Drewnianą więźbę odrzuciło na 60 metrów**

Rafał Kamiński

Położony dwa lata temu dach z nowej blachy nie miał szans w starciu z gwałtowną wichurą i burzą, która przeszła nad Sądecczyzną w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Wystarczyło kilkanaście minut, aby Kazimiera Ferenc z Łęki w gminie Korzenna straciła dach nad głową. Całą więźbę i pokrycie jej domu wichur zmięła jak kartkę papieru i rzuciła kilkadziesiąt metrów dalej. Kazimiera Ferenc podczas gwałtownego wichru była w domu. Razem z córką i dwutygodniowym wnukiem uciekły do sąsiadów.

– Jezusie Maryjo! Jakie nieszczęście nas spotkało! – lamentowała wczoraj kobieta. – Rodzina miała trochę grosza, bo babcia kiedyś dostała odszkodowanie za pracę przymusową w Niemczech. Postanowiono, że przeznaczą pieniądze na zakup nowego dachu.

– Wszystko na próżno – żali się starsza pani.

Takiego huków Kazimiera Ferenc jeszcze w życiu nie słyszała. Myślała, że cały dom się rozpadnie. Budynek znajduje się na szczycie góry, nie jest osłonięty drzewami i nie prowadzi do niego żadna utwardzona droga.

Wczoraj koło domu pani Kazimieri krzątał się już majster, któremu polecono obmierzyć, ile drewna potrzeba na nową więźbę. Wójt Korzenny Leszek Skowron obiecał już kupić materiał na nowy dach. Pomoc obiecuje też radny Andrzej Zięcina. Na razie strażacy przykryli budynek plandecką i zabezpieczyli go.



Kazimiera Ferenc na pobojuwisku – w nocy wichura zerwała nowy dach z jej domu

Dom zbudowany był starym systemem, bez więźba, do którego montuje się dzisiaj dachy. Wiatr zniszczył też nowe ocieplenie mieszkania położone w ubiegłym roku. Z muru zwisa teraz styropian, siatka i klej. Jedna ściana podtrzymująca dach leży w gruzach.

Jan Mikulski, zięć pani Kazimieri, spogląda na pogruchochotany dach jak na pobojuwisko. Nie było go w domu, wrócił na wiadomość o nieszczęściu z Wrocławia, gdzie pracuje.

– Trzeba będzie zimą jakoś przeczekać i pomyśleć o nowym domu – zamyśla się..

Budynek był ubezpieczony i prawdopodobnie uda się odzyskać trochę pieniędzy, ale ta suma na pewno nie wystarczy na remont dachu i domu.

– Tych, którzy mogą pomóc prosimy o kontakt z Urzędem Gminy pod numerem telefonu 018 441 70 27 – mówi wójt.